

PAKT BEZPIECZEŃSTWA.

Plan francuski przez Anglę przyjęty

Komentarze prasy.

Ministrowie Briand i Chamberlain osiągnęli porozumienie co do tekstu odpowiedzi rządu francuskiego na ostatnią notę niemiecką w sprawie traktatów o gwarancji wzajemnej i arbitrażu.

Minister Skrzyński wyraził się wobec przedstawicieli prasy paryskiej jak następuje:

„Tekst projektu paktowego odpowiada zasadom Protokołu Genewskiego, z tą jedynie zmianą, że wprowadza pewne ograniczenia zobowiązań Anglii. Dodatnią stroną projektu jest, że wina wywołania wojny natychmiast będzie mogła być ustalona. Skoro wina ataku wojennego będzie stwierdzona, każde państwo uzyskuje wolną rękę interwencji bez zezwolenia innych. Anglija zastrzegła sobie niezaangażowanie swojej floty. Przyjaźń anglo-francuska, którą Briand i Chamberlain nowo stwierdzili, znajduje w Polsce serdeczny odgłos.

Porozumienie francusko-wielkobrytańskie — mówi nasz minister — jest wielkim dobrodziejstwem nie tylko dla narodów, które jak Francuzi i Polacy, interesują się bezpośrednio zagadnieniem bezpieczeństwa, lecz również dla wszystkich tych, którzy pragną służyć sprawie pokoju.

Paryska *Action Francaise* zamieszcza sprawozdanie z konferencji londyńskiej zatytułowane — „Kapitulacja londyńska”.

Echo de Paris twierdzi, że Briand poniosł w Londynie same straty. *Le Journal* czyni ironiczną uwagę, że... rewizja traktatu wersalskiego idzie dalej.

W prasie angielskiej *Morning Post* opiniuje, że na konferencji londyńskiej opinia Chamberlaina pełny sukces, przynajmniej w tym, że uczyniono został w Londynie wielki krok naprzód w kierunku pacyfikacji stosunków europejskich.

Minister Briand oświadczył dziennikarzom paryskim, że jest z rezultatów konferencji londyńskiej — niezmiernie zadowolony.

Temps pisze, że po raz pierwszy od dawna ma się wrażeń istnienia ściślej trwałej współpracy dyplomatycznej Anglii i Francji.

Na baczną uwagę zasługuje to, co pisze *Daily Telegraph*:

„Zobowiązania angielskie w zakresie zdemilitaryzowanej strefy Renu byłyby bardzo poważne w razie wybuchu wojny na Wschodzie, w której wzięłyby udział Francja.”

Wielka Brytania, jako gwarantka tej strefy, nie mogłaby zezwolić na jej przekroczenie żadnej siłą zbrojną, chyba że broniłaby one słusznej sprawy.

W niektórych wypadkach Wielka Brytania musiałaby bronić strony niewinnej (the innocent party) przeciwko inwazji, a tą stroną może być zarówno Francja, jak i Niemcy.

Zanim zatem Anglija zezwoliłaby miała, żeby Francja przekroczyła granicę strefy nadreńskiej, musiałaby się ona utwierdzić w mniemaniu, że Francja ma rację, to znaczy, że właściwie Polska ma rację, a Niemcy racji nie mają (before permitting the passage by France we have to make sure that she was it the right, i. e., that Poland was in the right and Germany in the wrong).

Lecz dyplomacja londyńska nie chce bynajmniej odgrywać ojcjalnej roli arbitra w razie powstania zatargu polsko-niemieckiego. Bardziej wygodnym dla niej okazałoby się naturalnie przymusowe pośrednictwo Ligi Narodów, albo też „innego uznanego i arbitrażowego trybunału” jak się ogólnie wyraża komentator p. Chamberlaina.

Lecz dyplomacja londyńska nie chce bynajmniej odgrywać ojcjalnej roli arbitra w razie powstania zatargu polsko-niemieckiego. Bardziej wygodnym dla niej okazałoby się naturalnie przymusowe pośrednictwo Ligi Narodów, albo też „innego uznanego i arbitrażowego trybunału” jak się ogólnie wyraża komentator p. Chamberlaina.

„Szatański Bal”

V.

Książka p. Anquetilla „Satan conduit le bal” jest doskonałym przewodnikiem po „dancingu na wulkanie”, jak autor wyraża się o tem, co się obecnie dzieje na świecie Bożym.

Niemia też i lepszego, pieczołowitego a i kompetentniejszego przewodnika po bachanalij tereźniejszego, powojennego rozpasania i zepsucia, powojennej deprawacji i demoralizacji.

P. Anquetil postępuje się metodą przytaczania obszernych ustępów z powieści zawierających najwerniejsze i najbardziej sugestywne obrazy tereźniejszych obyczajów — czasem, doprawdy, ścinających krew w żyłach. Tak np. p. Charles Etienne poświęcił się specjalnie studjowaniu sodomizmu we wszystkich jego postaciach i dwa już wydał dzieła na polu belletrycznym, na polu naukowym, w których, jak zapewnia p. Anquetil, znajduje na wylot Paryż tereźniejszy, wszystko opisane jest ze ścisłością największą a jakby kto piórem fotografował. Ohydna wizja moralnego upadku, przywołująca na pamięć epoki najczarniejszej degeneracji gnijących społeczeństw, ostatnie dni Sodomy i Babilonu, Grecję lesbijską, orgie rzymskie, czasy najczarniejszego bizantyjskiego zepsucia, florentyjskiej rozpusty, weneckiej rozkładności, wzięły w wyuzdanego sadysty i perwersji jakiej nie notują dzieje.

To też czytamy w *Naszym Przeglądzie*:

„Nie pojmujemy wobec tego, dlaczego p. minister Skrzyński oświadczył, że „wina wywołania wojny będzie mogła być ustalona według projektu paktowego. W każdym razie nie dotyczy to Wschodu europejskiego, bezpośrednio nas interesującego.

Na konferencji londyńskiej ustalono faktyczne warunki zawarcia paktu bezpieczeństwa, który ma być zawarty pomiędzy Anglią, Francją, Belgią i Niemcami, jako trzema równorzędnymi państwami.

Pakt ten zawiera wprawdzie elementy sojuszu brytyjsko-francuskiego, lecz nie wyklucza możliwości porozumienia anglo-niemieckiego przeciwko Francji.

W głównej części paktu, poprzedzonej długim wstępem o wzajemnym zobowiązaniu czterech państw kontraktujących w sprawie nienaruszalności granic, jest mowa nie tylko o casus belli, ale również o casus foederis. Wielka Brytania rezerwuje sobie prawo „interwencji, i in a flagrant caso — w wypadku jaskrawego pogwałcenia zobowiązań — niezależnie od tego, z której strony by to nastąpiło.

Oznacza to ni mniej ni więcej, że w razie, gdyby naprzykład wojska francuskie wkroczyły do strefy zdemilitaryzowanej nad Renem bezuprzedniej zgody Anglii, to w myśl zasady casus foederis W. Brytania mogłaby przysłać z pomocą zbrojną Rzeczny Niemieckiej.”

Agencja *Wschodnia* dorzuca do niezliczonych komentarzy następującą — pogłoskę:

„W kolach politycznych, przedewszystkiem socjalistycznych, rozeszła się pogłoska, że Francja prawdopodobnie osiągnie zgodę Anglii na przemarsz wojsk francuskich przez terytorium niemieckie do Polski i Czechosłowacji w razie potrzeby.”

A oto na ostatku głos *Gazety Warszawskiej*:

„Komunikaty o wynikach narad między pp. Briandem a Chamberlainem są bardzo wzięte. Donoszą one, że ministrowie Francji i Anglii doszli do porozumienia w sprawie tekstu odpowiedzi francuskiej na notę niemiecką, natomiast co się tyczy szczegółów paktu bezpieczeństwa wymienia tylko swe poglądy.

W tłumaczeniu na język zwykły znaczy to, że narada londyńska nie dała pozytywnego wyniku. Punkty widzenia Francji i Anglii są tak różne, że kompromis jest bardzo trudny do osiągnięcia.

Co się tyczy sensacyjnej wiadomości o ustępstwach Anglii w sprawie Polski, wzamian za udział tej ostatniej w akcji przeciw Sowiетom, to jest ona nieprawdopodobna, gdyż jednak tak było, to co najmniej dziwnym się wydaje, że bez zapytania Polscy deklarowano, co ona uczyniła zamierza. Współdziałanie Polski z Anglią w jej polityce w stosunku do Rosji nie jest rzeczą tak prostą i naturalną, by je z góry, bez poinformowania się, co myśli kierownicy polityki polskiej, można było uważać za przesądzone.

W najważniejszej sprawie: interwencji Francji na wypadek zaatakowania Polski przez Niemcy, p. Briand kapitulował zupełnie.”

Oto isticie mozajkowy obraz. Rozbieżność zdań, różnorodność wrażeń. Skonsoliduje je i wytrawi: ogłoszenie noty, którą Francja ma w tych dniach wystosować do rządu niemieckiego, albo też „innego uznanego i arbitrażowego trybunału” jak się ogólnie wyraża komentator p. Chamberlaina.

Z niej się okaże — czy konferencja londyńska była w ogóle „wypadkiem historycznym” za jaki ją podają.

„Sowieckaja Bielarus” podaje, że nakład tygodnika ilustrowanego p. t. „Bolszewik” wydawanego przez lewe skrzydło Komunistycznej Partii w ostatnim miesiącu doszedł do 2 milionów egzemplarzy. Każdy sielsowiet otrzymuje bezpłatnie 5 egzemplarzy tego obrydliwego pisma zaopatrzonego w kolorowe ilus-

Komisarze bolszewicy na granicy.

Około wsi Kościeniaki gm. Duninowskiej przekroczyło granicę 2 komisarzy bolszewickich. Zarządzenia celem ujęcia wydano.

Dotychczas nie wiadomo, czy wzmiarkowanej komisarze przeszli dobrowolnie granicę, czy też zabłądzili, lub znaleźli się na ter. polskim w celach wywiadowczych.

Kontrabanda do Mińska.

W nocy z dnia 15 na 16 b. m. o godz. 3-ej patrol K. O. P. dostrzegł niedaleko strażnicy Pułki trzech osobników, którzy na widok żołnierzy porzucili niesione na plecach zawiniątki i zbiegli na terytorium rosyjskie. Okazało się, że w zawiniątkach tych znajdowała się szczenińska wartość około 1500 zł. Przypuszczać należy, iż byli to przemytnicy rosyjscy, będący w zмовie z bolszewicką strażą graniczną, której posterunek przyjął ich zupełnie spokojnie. (i)

Tragiczne zabójstwo młodego ucznia.

Dn. 12 b. m. właściciel folwarku „Ołona” gm. Rudzińskiej pow. Wileńsko-Trockiego zawiadomił policję, iż uczeń klasy VIII gimnazjum Zygmunta Augusta w Wilnie, Czesław Mikosza, zamieszkały czasowo w folw. na kondyccji popelniał samobójstwo wyrzucając z karabinu systemu francuskiego. Dotychczasowe dochodzenie ustaliło, że zachodzi wypadek nie samobójstwa a zabójstwa, ponieważ strzał był dany w plecy; otwór wyjściowy kuli na piersiach był większy, strzępy przybitego ubrania są wywrócone na piersiach na zewnątrz. Trup leży na wznak i ma podłożoną czapkę oraz święto zlaną gązdkę. Dochodzenie w toku. (i)

Z czerwonego sąsiedztwa.

Tajemnicze pożary. — Unifikacja armii sowieckiej. — Czerwoni dowódcy. — Polscy oświatowcy. — „Bezbożnik” — Aeroplanem wzdłuż sowieckiej granicy.

Wobec tego, że ostatnimi czasy z chwiłą zebrania zboża zaczynają się mnożyć pożary w sposób niewytlumaczalny, Komenda P. P. wydała specjalny okólnik omawiający zachowanie się funkcjonariuszy policji wobec wypadku takiego pożaru. Między innymi postanowiono zwrócić baczniejszą uwagę na osoby podejrzane, o sympatie dla komunistów. (i)

Centralna Rada Komisarzy ludowych w Moskwie na ostatnim posiedzeniu z dnia 12 b. m. postanowiła opracować projekt zupełnej unifikacji dowództwa armii czerwonej.

W tym celu postanowiono zaprowadzić specjalne kursa dla oficerów wyższych stopni. Na kursach tych będą wykładane przedmioty tylko wchodzące w zakres polityki ustroju komunistycznego. Kursy mają trwać 6 miesięcy. Reflektanci muszą przedtem podpisać deklarację, że zgadzają się na wszystkie warunki. (i)

W czasie manewrów w okręgu Mińskim dnia 16 b. m. nastąpiło zakończenie roku szkolnego i wreczenie świadectw absolutorium pierwszemu kursowi czerwonych dowódców w Mińsku. Kursanci przeszli musieli jeszcze manewry i zdać egzamin praktyczny, który według słów Tułaczewskiego, protektora szkoły wypadł niespodziewanie dobrze. 168 absolutorium otrzymało świadectwa i trzytygodniowy urlop — po którym udać się mają do swoich oddziałów macierzystych. (i)

Młot donosi: W ostatniej ogólnobiałoruskiej naradzie oświatowców polskim brało udział 82 delegatów i 40 gości. Według przytaczanej partyjnej uczestnicy tego zjazdu dzielili się m. innymi na członków K. P. B. w ilości 15 osób i bezpartyjnych — 61 (s)

„Sowieckaja Bielarus” podaje, że nakład tygodnika ilustrowanego p. t. „Bolszewik” wydawanego przez lewe skrzydło Komunistycznej Partii w ostatnim miesiącu doszedł do 2 milionów egzemplarzy. Każdy sielsowiet otrzymuje bezpłatnie 5 egzemplarzy tego obrydliwego pisma zaopatrzonego w kolorowe ilus-

„Sowieckaja Bielarus” podaje, że nakład tygodnika ilustrowanego p. t. „Bolszewik” wydawanego przez lewe skrzydło Komunistycznej Partii w ostatnim miesiącu doszedł do 2 milionów egzemplarzy. Każdy sielsowiet otrzymuje bezpłatnie 5 egzemplarzy tego obrydliwego pisma zaopatrzonego w kolorowe ilus-

tracje, wysmiewające wiarę — i wszystkie religie świata. (i)

Komisarz ludowy do spraw komunikacji powietrznej Republiki Sowieckiej Bielarusi — Wasiljew, postanowił odbyć raid aeroplanem wzdłuż pogranicza polsko-sowieckiego. Drugim etapem rajdu będzie rewja aeroplanów. Końcowym punktem ma być Połock, gdzie na lotnisku obok budującego się aerodromu przywitają go liczne delegacje, publiczność i przedstawiciele władz sowieckich. Wasiljewowi towarzyszyć będzie w podróży komendant szkoły pilotów w Mińsku pilot Burczaków. Po powrocie komisarz lotnictwa ma zdać szczegółowy raport przed Radą Komisarzy ludowych Sowieckiej Bielarusi. (i)

TELEGRAMY.

Strajk służby okręgowej w Anglii. LONDYN, 17 VIII, PAT. Związek zawodowy pracowników okręgowych postanowił ogłosić strajk z powodu obniżenia przez właścicieli okręgów skali wynagrodzeń. W porcie londyńskim i w Hullu strajk częściowy już się rozpoczął.

Konflikt w czeskim przemyśle tkackim.

PRAGA, 17 VIII, PAT. Zmiana cenników w przemyśle ikackim weszła w stadium ostre. Związek czeskich przemysłowców tkackich postanowił odrzucić żądania robotników podwyższenia plac. Ze względu na ultimatywny charakter tego żądania grozi wydalenie wszystkich robotników w liczbie około 50 tysięcy.

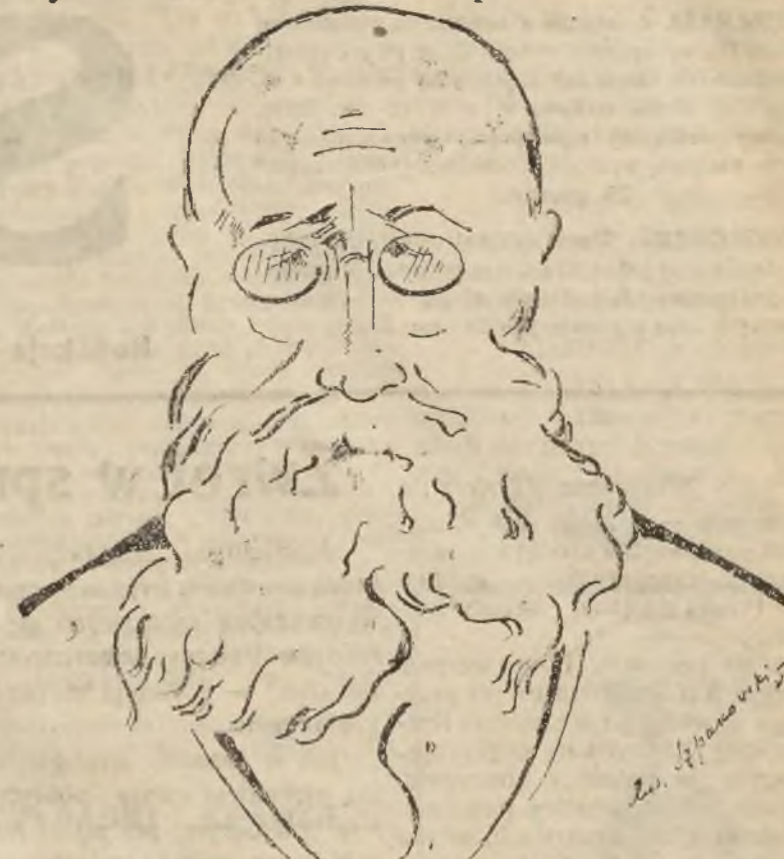
Tajfun w Japonii.

OSAKA, 17 VIII, PAT. Nad Osaką i Kioto szalał tajfun, który wyrządził bardzo znaczne szkody. Tysiące domów uległo zniszczeniu. Komunikacja telegraficzna jest przetrwana.

Konferencja prasowa państw M. Ententy.

SINAJA, 17 VIII, PAT. Dzień odbyło się trzecie plenarne posiedzenie konferencji prasowej państw Małej Ententy. Na posiedzeniu poszczególnie komisje zdawały sprawozdanie ze swych prac. Powzięto rezolucję aby prasowe komitety narodowe państw biorących udział w konferencji weszły w stosunki z organizacjami prasowymi w Polsce.

Kandydaci na Arcybiskupstwo Wileńskie



I. J. E. KS. ARCYBISKUP EDWARD BARON VON DER ROPP.

Z całej Polski. Groźny orzeł.

— Uroczystości Reymontowskie. W dzień święta Matki Boskiej i Zielnej odbyły się w Wierzbosławicach uroczystości na cześć tegorocznego laureata Nobla Władysława St. Reymonta, urządzone przez lud polski. W uroczystości wzięło udział około 15 tysięcy włościan ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej. Na czele komitetu obchodu stał prezes Witos, na czele komitetu wykonawczego b. prezydent ministrów Leopold Skulski. Rząd reprezentował p. min. W. R. i O. P. St. Grabski wraz z dyrektorem departamentu sztuki p. Skotnickim. Pozałem uroczystości wzięli udział: podsekretarz stanu w Min. Rolnictwa dr. Raczyński, wojewodowie krakowski Kowalikowski i lubelski Moskałowski, wicemarszałek Senatu Bojko, przedstawiciele stronnictwa mieszczańskiego p. Rosel, przedstawiciel czechosłowackiej rolniczej partii republikańskiej sen. Krzysko Miulin i cały szereg gości zaproszonych.

Uroczystości rozpoczęła się przybyciem Władysława Reymonta wraz z małżonką o godz. 8.20 do Bogumiłowa skąd w otoczeniu bandery krakowskiej na sześciokonnym wozie przewieziono laureata do Wierzbosławic. U wejścia do wsi ustawiono bramę tryumfalną, u której Władysław Reymont imieniem komitetu obchodu przywitał prezes Skulski. Po krótkim pobycie w domu prezesa Witos, uczestnicy uroczystości udali się do miejscowego kościoła.

Po uroczystej sumie ogłoszono szereg przemówień na polance pod lasem, na które odpowiedział Władysław Reymont, gorąco dziękując zebranym i ludowi polskiemu za tak żywiołową i pełną miłości manifestację. Po zawiadomieniu o nadejściu około 200 depech pod adresem komitetu uroczystości rozpoczął się pochód delegacji i uczestników obchodu. Pochód trwał około 2 godzin. Charakterystycznymi grupami jego były banderie wiejskie, 4 kapele ludowe, 8 wozów z weselem krakowskim, grupa góralska prowadzona przez postów Roja i Bednarczyka, grupa huculów, grupa Wielkopoleń i Szlaczek, górnicy z Bochni, Wieliczki i Katusza, wreszcie grupa lajkonika z Krakowa. Wszyscy przeszli przed wzniesieniem, na którym stał Władysław Reymont, obrucany przez niewiasty wielkimi ilościami kwiecica polnego.

midable vague de luxure. Gdzie nie rzucić okiem: „Androgyne” Couvreur’a, „Débauche” Andrzeja Birabeau „Ouha” Champsaur’a, „Ingenu” pani Lemaitre, „Les Desuxes” pani Dulac, „La chevre folle” pani Margueritte etc. etc. A niewieścich piór co za mnóstwo w tej specjalnej literaturze! Ci, co spodziewali się, że po wojnie zakwitną wszystkie cny, że nastąpi reakcja etyki i patriarchalności obyczajów byli, jak okazuje się, bardzo naiwni... Przeciwnie: nastąpiło to, co nastąpić musiało po każdym głębokim wstrząśnięciu. Instynkty wypowiedziały posłuszeństwo wszystkim, co trzymało je w karchach. Rozpętała się istna powojenna bachanalja i kipi i wre i szaleje. Istna demencja!

Oto p. Marcello Fabri, sparyżany, przenikliwością w powieści swojej „Le Vice du Vice” analizuje tereźniejszą deprawację we wszystkich jej objawach i kształtach. Zaklina się, że chociaż mu o obrzydzenie czytelnikowi — rozpuści, osobliwie tej, najbrutalniejszej, najbardziej chamskiej.

Przynajmniej tego wojennego rozpasań? Marcello Fabri pisze o desperacji, ogarniającej ludzi w czasie wielkich kataklizmów, o niepewności jutra, o podnieceniu, o napięciu nerwowym, o śpieszeniu się użyć przedwzrostem ognia i żelaza. Pisze o wojennej puitokracji, która zgarnęła wszystkie nieprawdopodobną mnogość złota i niepewna czy je za moment nie utraci, rzuciła się — używać „mieć coś” — za swoje pieniądze póki czas! *Les nou-*

„Aux riches pragnący własną wulgarność, własne chamstwo rzucić o ryczy w świat mody i „wyższego towarzystwa”, wtargnęli masowo do wszystkich przybytków „nowego stylu”. Tłumy schamiali i skosmopolityzowali się. Dancing stał się symbolem uciechy powojennej.

„Czasz nasze trupem pachną — pisał romansopisarz Jovival. Czasz nasze to trzy słowa: zbytek, zysk i rozpusta. Niema formy ludzkiego zezwierzczenia, którejby nie hołdowniwi zdeprawowani miłośnicy i wszelkich perwersji, sodomici, maozościści, sadyci, manjacy, mortiniści, kokainiści...”

Bo kokaina, *la coco* — jak powszechnie jest nazywana — jest dziś najmłodniejszym narkotykiem, najbardziej używaną trucizną. Jak wiadomo, zażywa się ją jak tybakę. P. Anquetil zagłębia się w księdze poświęconej białemu, szatańskiemu proszkowi. Tytuł jej „La coco, poison moderne”. Autorami dzieła są doktor Berger i powieściopisarz Wiktor Cyril.

Dopiero w 1910-tym ukazała się kokaina w kształcie proszku do zażywania. Przed wojną przędawany był całkiem jawnie w każdej prawie „boite de nuit” czyli w każdym kabarecie na Montmartre, w Halach paryskich, w kabarekach Quartier Latin. Głównie zaś dostać można było kokainy w każdym *cababo* restauracyjnym. W niektórych barach można było dostać kokainy — w kasie. Dział niewolno wogóle przędawac kokainy do zażywania. A petno jej wszędzie. Sprzedają potajemna kwitnie w najlepszej.

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHDNICH

Złudne zarządzenia.

Wobec uchwał Rady Banku Polskiego.

Pisma przynoszą informację, że Rada Banku Polskiego na onegdajszym posiedzeniu uchwaliła: podniesienie stopy dyskonta i lombardu o 0,5 proc., a dalej: przystąpienie do dalszego ograniczenia kredytów, zwłaszcza kredytów rolniczych.

Podniesienie stopy dyskontowej jest klasycznym środkiem banków biuletowych reagowania na wania walutowe. Podrażając pieniądź umniejsza się liczbę ochotników do brania pożyczek, a co automatycznie z tego wynika zmniejsza bank obieg banknotów. Słają się one przez to rzadziej, a więc droższe. Równocześnie odnosząc słone procentową zachęca bank posiadaczy płynnych kapitałów do lokowania ich u siebie, skiewiając ten sam odnógę światowej rzeki pieniężnej do swego skarbu, napelniając go, czyniąc go zasobniejszym, zarazem zaś wywołując popyt na rynku światowym na swe banknoty, czy dewizy. Popyt ten powoduje zwykłą wartość waluty ianego kraju na rynku światowym.

Oba sposoby zgodnie prowadzą do ustalenia i umocnienia waluty.

Tak, to jest klasyczny środek, który w wypróbowany. Scepta jednakże wypada, czy w dzisiejszych warunkach tak dalekich niestety od klasycyzmu epoki przedwojennej środków ten może mieć pożądaną skuteczną, a jeśli go osiągnąć nie zdołał, jaki w takim razie będzie jego efekt?

Zdaje się niestety, że nikt nie będzie sobie robił iluzji, by podniesienie naszego dyskonta z 10 na 12 proc. miało jakąkolwiek szansę ściągnięcia choćby najmniejszego strumyczka międzynarodowego płynnego pieniądza. Jeden więc z celów odpada z góry. Nad tem się rozwodzić chyba nie potrzeba.

Czy przynajmniej drugi cel: zmniejszenie żądań kredytów może być urzeczywistniony?

Tuż, niestety, nie będzie chyba wątpliwości, że trzeba odpowiedzieć przecząco. Wobec niestychanego braku pieniędzy, czy gotówki, czy kredytu, na jaki dziś cały nasz kraj cierpi, sprawa zapłaćenia 2 proc. w stosunku rocznym więcej czy mniej za redyskont w Banku Polskim nie odgrywa najmniejszej roli. Stopa 12 proc. jest tak niestychanie niską w porównaniu z tem, co się dziś płaci wszędzie poza Bankiem Polskim, że nikt z szukających kredytu nie ostudzi się w żarze pożądania, ani o jeden stopień, choć mu przyjdzie dać 12 proc. zamiast 10-ciu. I z tego więc tytułu Bank Polski, a w nim złoty żadnej ulgi nie doznają.

Klasyczny środek zawodzi więc całkowicie co do dobroczynnych skutków. Efekt on mimo to zapewne wywoła, lecz wyłącznie ujemny. Mianowicie fakt podniesienia stopy dyskontowej w banku biuletowym sprawi nieproporcjonalnie większe podrożenie innych źródeł kredytu wogóle w kraju, a więc jeszcze niemożliwsze obciążenie zaedwie już dyszącej produkcji.

Jeśli więc dodatnich skutków napewno nie osiągniemy, a zapewne sprowadzimy ujemne, mamy prawo zapytać odpowiedzialnych kierowników Banku Polskiego, na cóż zastawiają ten klasyczny środek, czy może tylko na to, by wykazać się, że im jest znany?

Przedmijmy teraz do następnego z kolei punktu uchwał Rady Banku Polskiego. Ma się dalej ograniczać

kredyty, zwłaszcza kredyty rolnicze.

W tej uchwale widoczny jest wpływ nastrojów i zapartywan, panujących w sferach miarodajnych przy ul. Rymskiej i w Pałacu Namiestnikowskim. Zupenie takie same zarządzenia widzimy bowiem w bankach państwowych bezpośrednio od Rządu zależnych. „Zwłaszcza kredyty rolnicze”, jako to pięknie brzmi w kraju, o którym już i wszyscy cudzoziemcy nam w uszy kładą, że rolnictwo na długie jeszcze lata będzie podstawa jego bytu ekonomicznego. Uzasadnienie tego drażniącego przepisu — to oczywiście ogromny, cudowny, urodzaj. Rolnik tylko potrzebuje się trochę pośpieszyć z młocką, i będzie zgarniać złoto — przepraszam złote pełnymi garściami do kieszy. Niechże więc płaci swe zobowiązania w różnych instytucjach handlowo-rolniczych i bankowych, które redyskontowały jego weksle w Banku Polskim. Bank Polski zmniejszy swój portfel wekslowy, ściągnie jeszcze więcej banknotów z obiegu, pokrycie banknotów w wrośnie bądą podaż 50 proc., cały świat będzie je podziwiał, kurs złotego będzie stały, jak opoka, biada ci dolarze!

A co się stanie, gdyby rolnicy w znacznej części nie spłacili swych weksli w tak przyspieszonym tempie? Z takim obiotem sprawy musimy się poważnie liczyć. Jak dalej postaramy się wyjaśnić. Otóż instytucje redyskontujące weksle rolników w Banku Polskim — i to, śmiemy twierdzić, wszystkie bez wyjątku nie wyjącają spewno i Banku Gospodarstwa Krajowego, nie będą w stanie ować weksli, które przecież żyrowały, wykupić, bo nie rozporządzają dostateczną gotówką. Skutek: profesty, niewypłacalność, czyli bankructwo i ruina, chyba że Bank Polski przestraszywszy się własnego dzieła jednak weksle odnowi. Jeśli takiby miał być ostateczny wynik, to pocóż wogóle zaczynać tę niebezpieczną igraszkę i siać niepokój i zamęt w duszę już chyba chore nasze życie gospodarcze?

Wypada nam tylko na koniec uczadnie twierdzenie, że trzeba się liczyć poważnie z niezaplaceniem weksli w krótkim czasie przez rolników. Otóż sumę zobowiązań rolniczych pod postacią weksli, zaległości podatkowych, zaległości w wypłatach służbie, zaległości na obrzymie procenty prywatnych, zaprzędanego naprzód zboża i t.d. obliczają znawcy naszego życia gospodarczego na z górą 200 milionów złotych. Przymijając cenę zboża na 20 zł. za 100 kg. w przecięciu, wynosi to przeszło 15 milionów centnarów zboża. Ponieważ kraj poza ludnością wiejską zjada około 1 miliona centnarów na miesiąc, więc przez następne 3 miesiące można sprzedać w kraju 4 miliony centnarów. Więcej się nie sprzeda, gdyż młyni i kupcy zbożowi też nie mają zapasów pieniężnych, by móc kupować zboże na zapas na więcej, jak najbliższe tygodnie. Dla uzyskania potrzebnej na spłatę zobowiązań gotówki musielioby więc rolnictwo wywieźć zagranicę około 11 milionów centnarów zboża w przeciągu następnych trzech miesięcy.

Otóż sam fakt technicznej niemożliwości tego rodzaju rzeczy jest wystarczający, by wykazać, że nasze obawy wyżej wyrażone są słuszne. A techniczna niemożliwość wymłócenia w tej porze roku, a nawet przewiezienia, szczególnie w obecnych trudnych warunkach takich ilości w takim czasie jest niewątpliwą dla każdego człowieka, który o tych sprawach ma choć trochę pojęcia.

utrzymujący domy schadzek lub szulernie.

Handlarzy detalicznych — legjon. Kelnery, chłopcy na posyłki w klubach, służba w kabaretach (*boites-de-nuits*), murzyny z jazz-bandów, fryzjerzy w podrzędnych razurach, manikiurzystki i pedikiurzystki, lichwiarze na zastaw futer i biżuterji i t. p. Wszystkie ludzie sprytni, obrrotni, w konszachtach z policją.

Kupno i sprzedaż odbywają się najczęściej w taksometrach. Klient, korespondujący z dostawcą pod adresem jakiej kawiarni lub stóza domowego, naczyna mu rendez-vous. Ten bierze klienta z oznaczonego miejsca do taksometra i podczas jazdy transakcja jest dokonywana. Kokainę znaleźć można w trafikach, *debits de tabac*, u bab przy kiozetach publicznych, a najczęściej w sklepach ze szminkami. Krążyła też przez dłuższy czas po Paryżu kobieta sprzedająca kokainę w kosciolach. Oczywiście, że handlarz towaru nie da go bez umówionego znaku lub powiedzenia hasła.

Ostatnimi czasy zajęli się dostarczaniem kokainy przedstawiciele paryskiej złotej młodzieży, którym potrzeba na hulanki coraz to więcej pieniędzy.

Taki jest stan rzeczy. Komu więc się przydadzą uchwały Rady Banku Polskiego? Jak Rząd może taki kierunek ındaawać swym zamierzeniom? Złudzić tem nie potrafi nikogo — chyba się sam chcełudzić.

Leon Żółtowski
Poseł na Sejm

Informacje.

Przedłużenie zobowiązań z tytułu pożyczek siewnych.

Na skutek ingerencji Prezesa Kresowego Związku Ziemiaków i w związku na to, że ziemianie na Kresach zdołali zwięzić żyto ledwo w końcu zeszłego tygodnia, pszenica zaś stoi jeszcze w kopach a jęczmień tylko zaczęto zbierać, Bank Polski zgodził się na przedłużenie zobowiązań z tytułu pożyczek siewnych: płatnych do 25-go sierpnia na trzy miesiące, płatnych do 1-go września na sześć tygodni a płatnych po pierwszym września — nadpłatę 50 proc., resztę na sześć tygodni.

Działalność Sejmiku Brasławskiego w zakresie podniesienia stanu rolnictwa.

W drugim kwartale roku bież. działalność W-łu Powiatowego w wymienionej dziedzinie przedstawiała się następująco: Sprawdzono na wiosnę nasion: koniuczyny 1600 kl., łubin 1600 kl., seradeli 500 kl. Nasiona rozdano rolnikom na kredyt.

Założono 16 doświadczalni z odmianami owsa, kartofli, z nawozami sztucznymi, tytlniem Nabyto: 2 stadników czerwono-polskiej rasy oraz 1 stadnika metys-szwycy.

Istniejące 9 punktów wypożyczania maszyn i narzędzi rolniczych, cieszyły się wzmogłą frekwencją. Niejednolite stają się założenia kilku nowych, w innych punktach.

Spowodowano organizację powiatowej przedsiawicielni 63 miejscowości celem zorganizowania i założenia Spółki Wodnych w związku z projektem obniżeniem poziomu wód we wschoimniej części powiatu oraz resanacji i podjęciem rzeki Drujki.

Poczyniono starania celem sprowadzenia 10 wagonów tomaszów oraz 1 wagonu żyta siewnego ożimego.

Zagospodarowano całkowicie majątek Sejmikowy w Opsie. Gdyby nie klęski gradobicia, która zniszczyła w dn. 31.V część oziminy i jęczmień, wyządający szkody na 1000 złotych, stan finansowy majątku byłby samowystarczalny.

Rząd był ostrzegany przed skutkami ujemnego bilansu handlowego.

Nie od rzeczy jest przypomnieć, że jeszcze w styczniu b. r. przez kilku posłów był złożony do łaski marszałkowskiej w Sejmie wniosek wzywający rząd do bezwzględnego zamknięcia granic dla wszelkich artykułów zbytku oraz przedmiotów, które wyrabiane są również w kraju, a których import wpływa ujemnie na krajowy przemysł i rzemiosło. Komisja przemysłowo-handlowa, która tę sprawę rozpatrywała w marcu miesiącu uchwaliła zaważać rząd do przedstawienia lzbie programu gospodarczego. Jak wiadomo rząd dotychczas takiego programu nie przedłożył. Ostatnie jednak zarządzenia stwierdzają, iż rząd obecnie idzie po myśli przytoczonego wyżej wniosku.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

17 Sierpnia 1925 r.

Franz. Sprzed. Kunno.		
Dewizy i waluty:		
Dolary	5,18,5	5,20
Belgia	23,47	23,53
Holandja	210,00	210,50
London	25,—	25,31
Nowy-York	5,18,5	5,20
Paryż	24,30	24,36
Praga	15,44,5	15,48
Sawajcaria	101,12,5	101,38,5
Stokholm	140,11	140,46
Wiedeń	73,28,5	73,47
Wrochy	18,76	18,91

Dozór sanitarno-weterynaryjny na terenie w. Wileńskiego.

Ostatnimi czasy uwaga czynników miarodajnych zwróconą została na lekceważenie, omijanie i niestosowanie obowiązujących przepisów sanitarno-weterynaryjnych przez zainteresowane osoby prywatne oraz na zaniedbywanie należytego stosowania tych przepisów przez niektóre organa, zwłaszcza samorządowe — a w pierwszej linii przez urzędy gminne. W celu uzdrowienia stosunków w tej dziedzinie, jak dowiadujemy się, mają być wydane specjalne zarządzenia. Z tem się łączy prawdopodobnie zwolnienie w Wilnie zjazdu powiatowych państwowych lekarzy weterynaryjnych (referentów weterynaryjnych).

Sprawa dozoru policyjno-weterynaryjnego winno żywo obchodzić nasze społeczeństwo, z nią się bowiem wiąże najbardziej dla nas aktualna sprawa zdrowotności. Z tego względu podajemy tu kilka informacji obrazujących obecny stan omawianego dozoru.

Obowiązująca u nas rosyjska Ustawa Lekarska, uzupełniona następnie rozporządzeniami ministerjalnymi polskimi, kwestję dozoru sanitarno-weterynaryjnego ujmując w sposób wyczerpujący. Na podstawie tej ustawy i rozporządzeń ministerjalnych Urząd Wojewódzki wydał szereg instrukcyj, przepisów i okólników,

które dokładnie i ściśle ustalają zakres, obowiązek i sposób wykonywania dozoru. Pod względem przeto prawnoadministracyjnej reglamentacji sprawa przedstawia się nadzwyczaj wyraźnie i dodatnio.

Jakkolwiek przepisy prawne dają możność doprowadzić stan warunków sanitarno-weterynaryjnych do należytego poziomu, to jednak stwierdzić można, że tego celu dotychczas nie osiągnięto. Stan obecny niewątpliwie wskazuje na konieczność energicznych posunięć celem sprowadzenia należytego wykonywania przepisów sanitarno-weterynaryjnych.

Dotyczy to przede wszystkim kwestji urzędowania lekarzy, gźebowisk i rzeźni, względnie miejsc uboju. Tu wiele zaważył ogólny niski poziom kulturalny ludności. Niewątpliwie gminy wprost nie rozumieją potrzeby, znaczenia i konieczności właściwego dozoru sanitarno-weterynaryjnego i od dozoru tego uchylają się świadomie. Skutkiem tego targowice gminne a nawet miejskie nie odpowiadają ustalonym wymaganiom pod względem sanitarnymi: w wielu wypadkach nie posiadają ogładczy mięsa. Następstwa tego są oczywiste. Ludność wiejska za zasady nie uznaje gźebowisk: zwierzęta padłe zakopywane są byle gdzie (jak najbliżej), nie dość głęboko, bez zachowania środków ochronnych. Najgorzej atoli sprawa przedstawia się co do rzeźni i miejsc uboju, tak prywatnych jak, nielicznych zresztą, komunalnych, których większość znajduje się w stanie zanędbania, a nieaz uraga elementarnym

zasadom higieny. A przecież w danym wypadku dozór policyjno-weterynaryjny powinien byłby być jak najwięcej obostony, ponieważ właściciel miejsca uboju przeważnie jest zarazem handlarzem mięsa. Nadmienić należy, że dla trzody chlewnej w większości wypadków wogóle nie mamy punktów uboju — tu dozór staje się zupełną fikcją: wykrycie istnienia i zabitej sztuki choroby zakaźnej następuje po zatruciu się konsumenta niezdrówem mięsem.

Prosperuje ubój tajny, zwłaszcza w osiedlach oddalonych od większych miasteczek. Jest to konsekwencją braku gminnych punktów. I zapaewde trudno się dziwić miejscowym organom dozoru (władzom gminnym, posterunkom policyjnym), iż na ten ubój tajny patrzą przez palce: wszak w wypadku przeciwnym konsument miejscowy pozbawiony byłby mięsa.

Powyższy stan sanitarno-weterynaryjny w Województwie spowodowany jest niewprowadzeniem w życie, niezastosowaniem w całej rozciągłości odnosnych przepisów prawnych. Obowiązek ten leży przede wszystkim na samorządach. Uzdrowienie więc stosunków winno iść w kierunku nie tylko bliższego zespolenia czynności państwowych organów weterynaryjnych z pracą organów samorządowych, lecz również — i to w pierwszej linii — w kierunku spowodowania, w tej lub innej drodze, reorganizacji i ulpszenia dozoru sprawowanego przez samorząd.

Harski.

Z dniem 15 sierpnia b.r.
w BRASŁAWIU przy ul.
3 Maja Nr. 64 został otwarty
oddział
„SŁOWA”
Szanownych naszych abonentów i klientów w Brasławiu prosimy zwracać się do oddziału w sprawach prenumeraty, ogłoszeń i korespondencji.
Oddziały przyjmują także wszelkie reklamacje w razie niepunktualnego dostarczania gazety do domu.

KRONIKA

WTOREK
18 Dziej
Hejny ces.
Jutro
Ludwika

Wsch. st. o g. 4 m. 8.
Zach. st. o g. 6 m. 23.

WILENSKA

— Święto żołnierza polskiego. Drogie catering narodowi polskiemu święto żołnierza, ustanowione na dzień 15 sierpnia z racji odparcia w październiku 1920 r. nawały bolszewickiej Wilno obchodzilo niezwykle utrocyscie.

Sposownie do zapowiedzi już z rana mogliśmy zauważyć na głównych ulicach miasta, maszerujące w odświętnej szacie formacje wojskowe w stronę placu Łukiskiego, gdzie miało się odbyć nabożeństwo — a potem defilada przed generacją i przedstawicielami władz. O godzinie dziesiątej w sobotę — Plac Łukiski jak długi i szeroki wypełniony został przez wojsko i niezliczone tłumy publiczności. Mszę polową celebrował J. E. ks. biskup W. Bandurski, który wygłosił zarazem podniosłe okolicznościowe kazanie.

Po nabożeństwie, w którym wzięli oficjalni przedstawiciele wojskowości, władz i społeczeństwa, wojsko, a więc piechota, kawalerja i artylerja odbyły defiladę i odmaszerowały wzdłuż ulicy Mickiewicza w stronę koszar.

Przemila tu uroczyście wojskowa — była jednym jeszcze dokumentem patjotycznych nastrojów i uczuć polskiego Wilna. (y)

— (s) Spis ludności i majątności na z. Wileńskiej. P. Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu wyznaczył na dzień 31 grudnia b. r. przeprowadzenie spisu ludności, budynków, mieszkań, inwentarza żywego, gospodarstw rolnych, ogrodowych i leśnych na obszarze z. Wileńskiej z wyjątkiem p. Brasławskiego oraz na przyłączonej do Polski części byłego pasa neutralnego polsko litewskiego.

Spis ma za zadanie wypełnić lukę, jaka dotąd istnieje w wynikach spisu powszechnego z 1921 r.

— Zjazd referentów weterynaryjnych. W dniu wczorajszym w Wilnie rozpoczął się zjazd referentów weterynaryjnych przy starostwach i potrawa dwa dni. Celem zjazdu jest opracowanie wytycznych przedwidzowanego wykonywania przepisów sanitarno-weterynaryjnych, zespolenie czynności lekarzy weterynaryjnych państwowych a samorządowych oraz sprawy natury administracyjnej.

— (s) Wydział do spraw kresowych. Jak się dowiadujemy w najkrótszym czasie zostanie utworzo-

szej ilości szkoły powszechne w Wilnie otrzymały 249 egzemplarzy.

— (s) Remontyszkoly. Magistrat ostatnio zakończył odbudowę szkoły powszechnej dla dzieci Rosjan znajdujące się przy cerkwi na Nowym Świecie.

— (r) Zmiany w Wil. Gimnazjum białor. W roku bieżącym zaproszono dla wykładania w klasach starszych gimnazjum białor. w Wilnie (Strobramska 9) dwie wybitne siły pedagogiczne: p. A. Łuckiewicz (literatura białoruska) i p. A. Trepkę (matematyka).

— (s) Rozszerzenie działalności przy Delegaturze Rządu. W urzędzie pocztowo-telegraficznym, w gmachu Del. Rządu został podjęty w zakresie nadawczym obrót pieniężny za pomocą listów wartościowych i przekazów pocztowych oraz obrót oszczędnościowy i przekazów czekowych P. K. O.

Prócz tego urząd ten obecnie rozpoczął załatwiać sprawy nie tylko urzędu Del. Rządu lecz i osób postronnych.

— (s) Praca urzędów pocztowych. Za ub. m. w Urzędzie Poczt.-Telegraficznym Wilno I ogólna ilość zwykłych listów nadanych i nadestanych wynosiła przeszło 1.000.000 sztuk, czyli że dziennie powyższy urząd załatwia około 33 tys. listów zwykłych nie licząc poleconych i innych.

— Z Wileńskiej Dyrekcji Poczt Dyrekcja Poczt i Telegrafów uruchamia z dn. 10 sierpnia b. r. w agencji pocztowej Bakszty w pow. Wotóżyńskim służbę telegraficzną i telefoniczną.

— (s) Bezrobocie w Wilnie. Według danych statystycznych na dzień dzisiejszy — 13 b. m. zarejestrowano w urzędzie pracy 1573 bezrobotnych z czego mężczyzn 1040 i kobiet 503.

Z tego na poszczególne zawody pracy przypada: na przemysł budowlany — 55 osób, drzewny — 40, skórnicy — 52, robotników niewykwalifikowanych — 597, służbę domową — 128. Bezrobotnych umysłowych — 230 osób z czego nauczycieli — 20 i techników — 31. Zaś do pracy w tygodniu ubiegłym wyłano 24.

Biorąc pod uwagę, że na dzień 1 b. m. bezrobotnych było 1558 osób ilość bezrobotnych w Wilnie wzrosła o 15 osób.

♦♦♦♦♦
D-rzy Bujalski, Obiezierski i Waszkiewicz lokują polonizację i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie Położniczym ul. W-Pohulanka Nr. 31.

♦♦♦♦♦
D-r Medycyny
Jerzy Dobrzański
Ginekolog
powrócił i wznowił przyjęcia w „Poradni” Pol. Zrzesz. Lek. Spec. ul. Garbarska 3. Codziennie od 5—6 pp. Tel. 6 — 58.

♦♦♦♦♦
D-r Med. Z. Dobrowolski
powrócił. Choroby gardła, nosa, uszu. Warszawa, ul. Świętokrzyska Nr. 6.

NADESLANE.

CASCARINE
LEPRINCE
LECY
PRZYCZYNY I SKUTKI
ZATWARDZENIA
Sprzedaż w aptekach i składkach aptecznych.

okazał
skrzy-
tem
ak od-
zedwo-
cerk
tem
dróży
mkt-
o. —
mością
cerkwi
ownej”
y za-
i wy-
„ich”
niecił
ko się
prze-
ły-
ów —
przed
ktmu
stawa,
k kon-
y ze
pizy
da po-
nią się
Za-
ożay,
po-
ruil
do po-
el za-
Wie-
a wy-
any-
otnie-
lecz-
w pla-
plak
szajac
zie-
g do
k or-
niti-
zna-
jak
poli-
pod
y por-
Sow-
ontr-
kiej
i R.
wul-
co
zego
do
sty-
yzo-
olem
pi-
na-
roz-
ze-
wali
kich
sac-
ci...
po-
dzi-
bar-
mo-
uelt
onej
Ty-
ne”.
r i
się
za-
wany
wie-
ka-
pa-
in-
ko-
cy-
znia
Dzi-
iny
dzie-
naj-

(s) Rekrutacja robotników do Francji. W dniu 24 b. m. specjalna komisja francuska dokonała wernakula bezrobotnych robotników na roboty rolne do Francji. Wyjazd zrekrutowanych robotników odbędzie się 25 b. m.

Ogółem według danych statystycznych dotychczas zgłosiło się przeszło 200 robotników. Są to przeważnie rolnicy.

(s) Lustracja Wileńskiego Urzędu Fund. Bezrobocia. W celu dokonania lustracji Wileńskiego Obwod. Fund. Bezrobocia przybył z Warszawy Inspektor Główny Zarządu p. Szymborski.

(s) Lustracja powiatów. Wobec projektowanego w najbliższym czasie rozpoczęcia akcji związanej z wypłacaniem zasiłków dla bezrobotnych zamieszkujących na terenie powiatów Wileńszczyzny, w największym czasie wyjeżdża do poszczególnych powiatów z Wil. dla przeprowadzenia prac przygotowawczych w związku z powyższym p. Janowicz.

(s) Z posiedzenia zarządu obwodowego funduszu bezrobocia. W dniu 15 b. m. na posiedzeniu zarządu obwodowego funduszu bezrobocia zostały załatwione następujące sprawy:

1) Zatwierdzono instrukcję dla wydziałów sejmików powiatowych i urzędów gminnych w zakresie wykonywania przez nich czynności zastępczych, związanych z akcją wypłaty zasiłków bezrobotnym zamieszkałym na prowincji. 2) Zatwierdzono preliminarz na m-c wrzesień. 3) Postanowiono w najbliższym czasie sporządzić wykaz firm handlowych i przemysłowych, uchylających się od wyłacania ustawowo przewidzianych składek na rzecz powyższego funduszu bezrobocia, w celu pociągnięcia ich do odpowiedzialności sądowo-karnej.

— Uwadze abonentów Elektrowni Miejskiej. W myśl zobowiązań podpisanych przez każdego z abonentów Elektrowni Miejskiej, wydział elektryczny poaje do wiadomości, że z dniem 31 października b. r. na niż wymienionych ulicach miasta Wilna zostanie wprowadzony prąd elektryczny zamiast dotychczasowego prądu stałego (dla silników prąd trójfazowy o napięciu 380 woltów, dla oświetlenia o napięciu 220 woltów), a mianowicie na ulicach:

Wielka, Zamkowa, św. Jańska, Dominikańska, Niemiecka, Rudnicka, Heimańska, Żydowska, Jatkowa, Szklana, Uniwersytecka, Skopowska, Królewska, św. Anny, Popławska, Potocka, na Zwierzynku, Sołtaniskach, Snipszkach, Kybakach i Antokoła.

Zmiany w instalacjach mieszkaniowych będą nieznaczne, gdyż lampki, przewodniki i inne części instalacji wewnętrznej o ile odpowiadają przepisom pozostaną te same, jedynie silniki, liczniki, wprowadzenia domowe i połączenia licznikowe muszą być zamienione.

Zmiany powyższe u abonentów życzących sobie nadal korzystać z prądu miejskiego mogą być dokonane na następujących warunkach:

Wydział elektryczny na swój koszt wykona przerobienie połączeń domowych z kablem sieci miejskiej i instalacji prądu zmiennego (w rachunkach miesięcznych za korzystanie z prądu będzie dopisywana ustalona kwota za wynajęcie licznika). Natomiast przerobienie doprowadzenia od głównego łącza przez klatki schodowe, podwórka i wspólne ubikacje do poszczególnych mieszkań będzie wykonane na zlecenie i pod dozorem wydziału elektrycznego na koszt abonentów.

Roboty powyższe rozpoczyna się z początkiem września b. r. Blizszych szczegółów co do kolejności robót i przelaznych instalacji z prądu stałego na zmienny, wydział elektryczny udzieli w drugiej połowie b. miesiąca.

(s) O porządek w mieście. Magistrat w związku z porozumieniem się z kom. rzadu wydelegował wice prezydenta p. J. Łokucjewskiego i p. Ostrejko do komisji dla nadzoru nad stanem porządku w mieście.

(s) Z komisji prawnej. W dn. 13 bm. na posiedzeniu miejskiej komisji prawnej postanowiono zwrócić się do sądu z skargą do Najwyższego Trybunału Administracyjnego na Bank Ziemiński w Wilnie za nieprawidłowy sposób obliczania przez wyżej wspomniany bank odsetek na niewpłacone ratówki, który to sposób naraził magistrat na stratę 62 tys. złotych i następnie też za sposób obliczania t. zw. kosztów administracyjnych, w związku z którym magistrat poniósł o wiele większe straty. Postanowiono następnie nabyć dom dla szkoły powszechnej w Górach.

W sprawie ustalenia taksy dla autobusów i auto-dorożek, uchwalono zwrócić się z odpowiednim wnioskiem do Rady Miejskiej. Zdecydowano też porozumieć się z wydziałem Drogowym Delegatury Rządu w kwestii podziału kompetencji Magistratu Wydziału Dróg w sprawie wydawania koncesyj na uruchomienie autobusów lub auto-dorożek. Również wraz z wnioskiem do Rady Miejskiej zostanie złożony projekt pobierania opłat od przedsiębiorców samochodowych przy wydawaniu im koncesyj na prawo jazdy.

(r) Nieporządku autobusowe. Mimo liczne protesty i nalegania mieszkańców, oraz mimo, że na odbytej w Delegaturze konferencji nad uregulowaniem ruchu autobusów postanowiono przywrócić komunikację na linii Legionowa — Antokół już od 1-go sierpnia r. b., dotychczas jeszcze ruchu autobusowego tam nie wznowiono. Co to znaczy?

(r) Kalendarze białoruskie. Białorusini wileńscy przystąpili już do druku białoruskiego kalendarza zdzieranego na rok 1926, dwoma alfabetami jednocześnie: łacińskim i cyrylicznym ze wskazaniem świąt zarówno katolickich jak i prawosławnych, a to ze względu na potrzebę obsłużenia Białorusinów obu wyznań. Wypadek ten zdawałoby się blady, posiada jednak dla Białorusinów doniosłe znaczenie, jest to bowiem pierwszy kalendarz białoruski tego rodzaju. Dotychczas istniały tylko białor. kalendarze książkowe. Poza tym przystąpiono również do wydawnictwa białor. kalendarza książkowego na rok 1926.

(r) Z konserwatorium Wileńskiego. Dnia 19 sierpnia rozpoczęły się zapisy nowowstępujących oraz dotychczasowych uczniów i uczennic Konserwatorium Wileńskiego. Program obejmuje nauki gry na fortepianie, skrzypcach, wiolonczeli, kontrabasie, flecie, oboju, klarynie, fagocie, waltorni, trąbce, puzonie, śpiew solowy, zespołowy, kameralny, orkiestrowy, chórny, przedmioty teoretyczne, historię muzyki.

Początek zajęć dnia 1 września. Sekretariat czynny od g. 4 — 6 p. (Pl. Orzeszkowej Nr. 9).

(s) Z życia „Sokołów”. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Pucku przysłało onegdaj do Wilna odezwę z racji poświęcenia w dniu 24 b. m. gmachu „Sokoła” w Pucku z jednoczesnym zaproszeniem członków tutej. „Sokoła” na nową uroczystość.

TEATRY I MUZYKA.

Teatr Polski daje dziś po raz ostatni „Niespodzianki rozwodowe” które na każdym spektaklu wywołują salwy śmiechu na widowni. W przedstawieniu tem pozostają się z publicznością tak bardzo lubianymi artyści jak Pp. Zofia Jaworska (zaanżolowana od 1 września do teatru im. J. Stowickiego w Krakowie), Jasńska i Wyrwicz. W środę przedstawienie zawieszono. We czwartek Teatr Polski występuje z ostatnią premierą tego sezonu, która jest grana obecnie w Warszawie, świętą farsą „Cozdzienne o 5-tej” — Hennequin’a i Vebera. Szukała ta będzie zapewne taki sam sukces jak i w Warszawie, tembardziej że będzie ona ostatnią, odgraną przez nasz sympatyczny zespół.

Teatr Letni. Znakomity, pełen humoru „Wściekły lotnik”, grany będzie tylko do wtorku włącznie. W środę, czwartek i piątek wznowienie świetnych „Mauewrów jesiennych w pierwszorzędnej obsadzie. Goscinnie występująca para pp. Celińska i

Wolowski rolę w „Mauewrach” zaliczają do swych najlepszych. Obok nich występują pp. Kosłowska, Krugłowski, Bruskiewicz, Piwiński, Wisniewski i inni. W sobotę premiera słynnego „Słowika hiszpańskiego”. Operetka ta jest epokowa dla wiedeńskiej „małej opery” — Cudna muzyka L. Falla ilustruje tu niezwykle, głębokie w swej treści i orietacji, obfitujące zresztą w sceny arcy-wesołe.

To w niem stanowi świat hiszpańskich artystów, świat zmysłów, poświęcenia, pozbuzności i wyziania równocześnie. Rolę tytułową Dolores Belamor odtworzy p. Celińska, sulitera Madrazo grać będzie T. Wolowski.

Przostała obsada również doborowa. „Słowik hiszpański” będzie ostatnią premierą operetkową letniego sezonu.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Tragiczny wypadek autobusowy. Wczoraj dn. 17 b. m. o godz. 9 m. 30. autobus firmy Autopol Nr. 141 24, kierowany przez szofera Paranka najechał na jadącą dorożkę na zbiegu Placu Magdaleny i ul. Mickiewicza. W rezultacie dorożka uległa zepsuciu i koń zwichnął nogę. Nieuczynnego szofera zabrano do III Komisariatu — i spisano protokół.

Znowu płachta komunistyczna. Dn. 17 b. m. o godz. 3 m. 30 ujawniono na ul. Kijowskiej na przebiegu domu Nr. 38 sztandar komunistyczny z napisem polskim „przec z rządem prowokacji”, który był rozwieszony na środku ulicy na drucie elektrycznym.

Zagłębienie. Dn. 16 b. m. o g. 22 Antonina Maculewiczowa (Koszykowa 50) zanedbała, iż wychowanka jej 14 letnia Helena Kolosowiczówna wyszła z domu w ubiegłą niedzielę i dotychczas nie powróciła.

Zabłądził. Dn. 15 b. m. o godz. 21 prztyczono chłopca lat około 16, który twierdzi, że nazywa się Franciszek Falkowicz, lecz miejsca zamieszkania zapodać nie może.

Utonięcie. Dn. 16 b. m. o godz. 11 m. 30 w rzecie Wilence około młyna franskiego w Leoniszkach utonął podczas kąpiel 15-letni Wiktor szwehow zam. Górna Kolonia 22.

Do 20 minutach wydobyto go z wody, lecz mimo natymczasowego zastosowania sztucznego oddychania do życia nie zdotano go przywrócić. Władze sądowe powiadomione.

Usiłowanie samobójstwa. Dn. 15 b. m. o godz. 11 m. 30 Józef Juchniczewski (Składowa 3), będąc w stanie nietrzeźwości usiłował pozabawić się życia za pomocą zadania sobie kilku ran nożem.

Juchniczewski w stanie niezagrażającym jego życiu odesłano do szpitala św. Jakoba.

Przywłaszczanie. Dn. 13 b. m. Józef Żytnicki (Piłsudskiego 9) przywłaszczając sobie 190 dolarów na skądę Mojżesza Alfema (Mickiewicza 4). Dochodzenie w toku.

Echa pożaru olejarni. Dn. 13 b. m. podczas pożaru w fabryce oleju (Ponarska 5) skradziono z mieszkania Włodzimierza Wejmo (Ponarska 7) kosz z garderobą i bielizna na 1000 zł.

W mieszkaniu Abrama Szera (Ponarska 3) skradziono dwie poduszki puchowe oraz bieliznę o ogólnej wartości 30 zł.

L. Druskowiczowi (Wielkomierska 1 m. 3) skradziono garderobę wartości 500 zł.

Teatr Polski.

„Niespodzianki rozwodowe”, komedia w 3-ach aktach A. Bissona i Marsa.

Les surprises du divorce Bissona to taka akurat na „ogórkowy” czas dla każdego teatru deska zabawienia jak „Zołnierz królowej Madagaskaru”, „Ja tu rządzę”, „Wojna z żonami” i t. p. Dawniej, przed wielu laty inaczej bywało. Każda „komedia”. Bissona była ewenementem i atrakcją. Przedewszystkiem sztuk, które Bisson dostarczał teatrom zwano komedjami, lekkimi komedjami... Dziś każdy widzi, że np. takie, słynne, „Niespodzianki rozwodowe” to wierutna farsa.

Ale—jedna z najlepszych w swoim rodzaju, to jest w rodzaju francuskich fars z przed lat... zastanówmy się!.. z przed lat jakich dobrych... Dość, że okres największej sławy i popularności Bissona rzucił smiało na lata między 1880-tym a 1890-tym rokiem.

„Niespodzianki rozwodowe” to ostatecznie słowo przezabawnych komplikacji, nieporozumień, nieprawdopodobnych sytuacji wymykających się z rozwiedzenia się pewnego pana i wstąpienia przezeń w powtórne związki małżeńskie... z córką drugiego męża jej pierwszej żony. Prawda? Trzeba chwileczkę pomyśleć aby się polapać?

To też przed pójściem na „Niespodzianki” (a kobyli nie miał ochyty zobaczyć tej klasycznej farsy własnymi oczami na scenie!..—dla wpływu w orjentowaniu się wśród nieco zagmatwanych stosunków rodzinnych i koligacji zięcia dwóch teściowych (tak!) proponowałbym pilnie przestudjować, a najlepiej nauczyć się na pamięć, tych oto kilka wierszy druku:

Przypuśmy, że ożeniłem się z pewną wdówką. Dawna wdówka, obecnie moja żona, miała dorosłą córkę. Mój ojciec rozkochał się w mojej pasierbicy i ożenił się z nią. To przecie jasne i zrozumiałe! Tym sposobem moja żona, synowa mego ojca, została teściową czyli świętą swego teścia, pasierbica zaś moja jest dla mnie macochą a mój ojciec w stosunku do mnie, przez swoje ożenienie, został moim zięciem.

Przepraszasz, to nie koniec jeszcze.

Macocha moja, pasierbica mojej żony, powiła syna, który jest moim bratem bo synem mego ojca i mojej macochy—ale ponieważ on zarazem jest synem naszej pasierbicy, więc moja żona, zarazem jego babka, została jego babką a ja zostałem dziadkiem mego przyszłego brata.

Cóż nastąpiło dalej? A oto: moja

żona powiła mi także synka. Zatem moja macocha jest jego przyrodną siostrą i zarazem babką, a mój cieć, jako mąż siostry mego syna jest szwagrem mego dziecka.

Jednym słowem: ja jestem bratem mego własnego syna, a zarazem szwagrem mojej matki — moja żona jest ciotką własnego syna—mój syn jest wnukiem mego ojca—a ja, w dodatku, jestem jeszcze własnym dziadkiem bo ojcem mego ojca!

Tyle co do treści, fabuły i przebiegu akcji... „Niespodzianek rozwodowych”.

Wychodzą po nich ludzie z teatru nie tylko w doskonałym humorze lecz i znakomicie wyegzercyzowani w dawaniu sobie rady z koligacjami rodzinnymi — choćby nawet niemającymi sobie równych.

Dlatego jednak, aby jeszcze trudniej było zgadnąć jak sprawy stoją i kto kim jest dla kogo—trzeba grać takie „Niespodzianki” co najmniej trzy razy w szybszym tempie niż jest grano na piątkowej prenumerze. Tę już nieodwołalne i konieczne.

Co prawda, trzeba też mieć scenie—jako centralny punkt!—zgola inną teściową niż ta, na którą zdobywa się pani Rychłowska, uciekając bardzo chwałebnie do szatni lecz nie trafiając dynamiem w ton właściwy. Taką pani Bonivard to przecie rola jak brylant: szlifowany natę, na ową i jeszcze na tamtą wyprzeje. Ideal teściowej—dla aktorki. Afekcja i niedojrza eks-baletnicy, co miała niegdyś „szalone powodzenie”, i zmilgo domowego; dyplomacja i koltuństwo, zawałdroga i despotka... Czego chcieć więcej? A i numer trzeba mieć niewyczerpany i wystrzegać się jak ognia najdroższego tonu elegijnego. A i p. Purzyckiemu dał przecie Bisson carte blanche robić z wujamarynarza co się aktorowi żywno spodobaa. P. Purzycki nie pofatygował się tej białej kartki—zapisac Pp. Wolejko, Godlewski, Wyrwicz dmuchali jak mogli w sztukę aby zwarjowany myn nie stawał ani na chwilkę; pp. Grabowska i Jaroszewska najniepotrzebniej raz i drugi przeszły po farsie komedjowym krokiem... Słowem: niechże p. Wyrwicz mocno klasnie w reżyserskie donie! Niechże, jak na balu, zakomenderuje. Z życiem, panie i panowie, z życiem.

Musiato to już nawet niezawodnie nastąpić. Szuka, tak znakomicie napisana jak „Niespodzianki rozwodowe” toczy się sama coraz szybciej w miarę nabieranego rozpędu.

Cz. J.

Kasa Chorych m. Wilna

udzieliła swym ubezpieczonym w m-cu czerwcu b. r. następujących świadczeń:

Table with 2 columns: Description of services (e.g., medical consultations, surgery, hospital care) and Amount paid (in PLN).

Table showing percentages of services provided: a) 60%, b) 30%, c) 10%, d) 100%, e) for infants.

Table showing amounts returned to members: for help in accidents, medical services, and other costs.

Table showing total contributions for the month of June.

Table showing membership statistics for June and July 1st.

Advertisement for Wileńskie T-Wo Handlowo Zastawowe LOMBARD, offering loans and services.

Przetarg

na kapitalny remont i odbudowę murów po Dominikańskich na mieszkania urzędnicze w Trokach przy ul. Dominikańskiej №1.

Komitet Powiatowy Budowy Domów Urzędniczych na pow. Wileńsko-Trocki ogłasza niniejszym przetarg na kapitalny remont i odbudowę murów po Dominikańskich na mieszkania urzędnicze w Trokach przy ul. Dominikańskiej Nr. 1.

Przetarg odbędzie się 28 sierpnia r. b. o godz. 12-iej w Urzędzie Starostwa pow. Wileńsko-Trockiego (Wilno ul. Smocze Nr. 3) a pomocą ofert pisemnych, które będą przyjmowane w godzinach urzędowych w Urzędzie Inżyniera Powiatowego (Wilno ul. Ostrobramska Nr. 7) do godz. 15 dnia 27 sierpnia r. b.

Przy złożeniu ofert wymagane jest wadium w wysokości 3 proc. od sumy zaofertowanej, które może być złożone w papierach państwowych, pożyczce kolejowej, akcjach Banku Polskiego i t. d.

Wadium przed złożeniem oferty należy wpłacić w buchalterji Starostwa, a dowód złożenia dołączyć do oferty, która musi być złożona w zapieczętowanej kopercie z napisem „oferta na przetarg w Trokach” oraz nazwą firmy składającej ofertę.

Szczegóły przetargu, warunki i wymagane kwalifikacje ofertów, projekty, warunki ogólne i techniczne, obowiązujące przedsiębiorcy przy prowadzeniu tych robót, ogłaśdane można w godzinach urzędowych w Urzędzie Inżyniera Powiatowego, gdzie również można otrzymać kosztorys za zwrotem kosztów.

Komitet Powiatowy B.M.U. na pow. Wileńsko-Trocki zastrzega sobie wybór oferenta bez względu na zaofertowane ceny, w zależności od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstw zgłaszających się do przetargu.

Wilno 8 sierpnia 1925 r. Komitet Powiatowy B.M.U. na Pow. Wileńsko-Trocki Przewodniczący Starosta (—) wz. Łukasiewicz.

Komunikat

Prezesa Izby Skarbowej w Wilnie. Ministerstwo skarbu zarządziło w drodze ulgi i zachęty do wczesniejszego wpłacenia zaległości podatkowych, aby podatkowcy, którzy zapłacą przed 1-ym września r. b. zaległe podatki i należności stemplowe, zostali zwolnieni od procentów karjnych i kar za zwłokę i aby pobierano od nich tylko 1 proc. miesięcznie za zwłokę.

Ułga powyższa nie będzie przysługiwala tym, którzy nie uszczą zaległości do końca sierpnia r. b.

(—) J. Malecki Prezes Izby skarbowej w Wilnie.

Doktor D. Zeldowicz Zofia Zeldowicz

Przyjęć 9—1 i 5—8 12—5. Chor. bobrce, oraz spec. weterynaryjne, mozożłociowa i skórnica. Mickiewicza Nr. 24 (obok hot. Bisto).

Advertisement for Tanatol, Orwin, Mogil, Sintin, claiming to be effective against various ailments.

Wydział Powiatowy Sejmiku Lidzkie go ogłasza KONKURS.

Na objęcie posad nauczycieli w szkole rolniczej w Berdowie z dnim 15-go wyczenia 1926 r., a mianowicie:

1) Nauczyciela przedmiotów ogólnokształcących, 2) ogrodnictwa, sadownictwa i pszczelnictwa, 3) rolnictwa.

Osobniczo wymagane będą następujące kwalifikacje: dla posady pod Nr. 1 — przynajmniej seminarjum i nauczycielskiej; pod Nr. 2—zawodowe wykształcenie, minimalnie średnie, pożądane wyższe; dla posady pod Nr. 3—wyższe studia.

Oferty wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem, odpisami świadectw i poświadczaniem obywatelstwa Polskiego wnosić należy do Wydziału Powiatowego do dnia 15-go września r. b., a to w celu umotywiowania przyjęciem kandydatom odcybia praktyki nauczycielskiej w szkołach rolniczych, jeżeli takowej nie posiadają.

Do powyższych posad przywiązane są pobory według nom obowiązujących w Pańs.wowych Seminarjach Nauczycielskich, oraz naturalja przewidziane rozporządzeniem M. R. i D. P. z dn. 16—III 1921.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

(—) Zdanowicz Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta.

Advertisement for Pianino, featuring an illustration of a piano and text describing the instrument.

Nauczyciela.

Języka polskiego, historii i geografii do wykładow w Państwowej Szkole Miernej i Przemysłowo-Leśnej w Łomży pozyskuje Departament Szkolnictwa Zawodowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Mieszkanie zabezpieczone. Polana z życiorysem, odpisami świadectw i wymienieniem osób, mogących udzielić referencji, należy składać do Dyrekcji szkoły w Łomży.

Truskawek WYBRO-RO- WYCH, SĄDZONEK (flancy) wypróbowana handlowa odmiana.

Poleca skład J. Giborowski nasion II HALA MIROWSKA (wprost Solnej) tel. 241—83 w Warszawie.

Charakter. Nadeszli charakter pisma swój w zainteresowane osoby, komunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymaś szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 zł.

Osobniczo przyjmuję od 12 — 7. Protokół, odczyty, podjękowania, najwybitniejszych osób stolety, Warszawa, Psycho — Grafoszyller-Szolkij Piękna 25—3.

Prywatna Lecznicza Chirurgicalna czna D-ra T. DEMBOWSKIEGO

Wilno, Mata-Pohulanka 9, przyjęcie chorych od 10—12 i 4—5.

W niewielkiej ilości posiadane koplety „Dodatku Ilustrowanego” są do nabycia w naszej Administracji. Niezwyczajnie dostępna ich cena wspaniale wykonanie i wiele urozmaicony dobór zdjęć fotograficznych zyskały powszechne uznanie.

Choroby serca przyjmuję zakład kąpielowo-leczniczy „Salus” Kraków, Szuskiego 11.—Kapielie kwasowe-głowe impregnowane gazem, wodolecznictwo, nasświetlenie, elektryzowanie, dieta i t. Akuszerka.

W. Smiałowska przyjmuję od godz. sprzedzie się 1500 pud. siarna, słomy, 1400 pud. owsy, żywy inwentarz. Szczegóły: Lidz, Siarwalska 39 Dr. Kozubowski.

BACNOŚĆ Telefon 9—05. Portowa 6-d., „Zachęta” Pierwszy Koncesjonowany Dom Handlowo-Komisowy. Sprzedac, pokoi z urywaniem, kupno nieruchomości salonu na podziemiu i ruchomości. Lokata godzinie przyjęć. Oierkapitał. Reklamy — w tasiawie zgłaszac pod adresem: „Sousławska 3. Kłitka.

Oddaje się w dzierżawę w pow. Dwisieńskim, 5 kl. od st. Ziabki, tołwark 190 dz. z tegorocznym urodzajem. Ewentualnie 9 do 19. Mickiewicza 46. m. 6

PIENIADZE na procenta w każdej walucie na najlepszą gwarancję, z zapewnieniem i zwrotu w gotówce w terminie, lokuje najdogodniej Dom Handl.-Kom. „Zachęta” Portowa 6-D. Telefon 9-05. Biuro czynne od 8 i pół do 6 w.

Wzgnębioną książeczkę wojskową i karę mobil. rocz. 1896 wydł wczecorom na przez P. A. U. — w no na in. Władysław firmę prawa nowe Foksterjer w orobry z Aszenberga zam. okazyjnie do sprzedz-Nr. 13 z Odpowadzć Wilnie przy ul. Trona. Szpitalna 7, (obok za nagrodą na Nie- tej 31 — 1, ulicw mucka 3—9.

Pianino ZAGINAŁ w niedzie- mobil. rocz. 1896 wydł wczecorom na przez P. A. U. — w znanj zagraniczej, p l a c u Katedrym no na in. Władysław firmę prawa nowe Foksterjer w orobry z Aszenberga zam. okazyjnie do sprzedz-Nr. 13 z Odpowadzć Wilnie przy ul. Trona. Szpitalna 7, (obok za nagrodą na Nie- tej 31 — 1, ulicw mucka 3—9.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwazelska 23.